

Drzewa ruszają w drogę – HOMO HOMINI

Słuchaj nas

Niebo jest chore, las moknie,

W niebie dziurawe jest dno

Popatrz, dziewczyna przy oknie

Siedzi i gapi się w noc

Gdy ją zapytasz co w oknie

Widzi, odpowie ci to:

Drzewa zbierają się w drogę,

Słysząc po nocy ich głos

Trzeba wreszcie coś postanowić

Trzeba ludzkiej położyć kres zachłanności

Dłużej już czekać nie mogą,

Widząc niepewnym swój los

Drzewa zwołują się w drogę,

Słysząc po nocy ich głos

Słuchaj no, ty, słuchaj no, ty,

Z tej strony rzeki

Słuchaj no, ty, słuchaj no, ty,

Po tamtej stronie

Chyba już czas, pora, by iść,

Świt niedaleki!

Gdy wyjdziecie z domów o świcie

Z domów swoich na drogę, cóż zobaczycie

Stało się przecież na koniec

To, co musiało się stać

Wielkim zielonym pochodem

Drzewa ruszyły przez świat

Słuchaj no, ty, słuchaj no, ty,

Z tej strony rzeki

Słuchaj no, ty, słuchaj no, ty,

Po tamtej stronie

Chyba już czas, pora, by iść,

Świt niedaleki!

Cóż ugasi pożar, gdy cała

Studnia cierpliwości się już wyczerpała

Groźnie huczące na wietrze

Już nie lękają się nas
Drzewa ogromne jak wieże
Wchodzą przemocą do miast
Niebo jest chore, las moknie,
W niebie dziurawe jest dno
Popatrz, dziewczyna przy oknie
Siedzi i gapi się w noc



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych